Nr. 524. Kraków, Wtorek 13 Listopada 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	40 kor. 80 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	3 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
z dwurazową „ „	55 „ 20 „	27 „ 60 „	13 „ 80 „	4 „ 60 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 h.: w Biurze dzienników S. Boczkowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 4.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe. **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hapessa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21. S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 1. **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** H. Bochach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 46 h, za każdy następny raz 34 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. **Nadesłane** po 1·50 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 3 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 60 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Kiereński i Lenin.

Kraków, 12 listopada.

Wypadki petersburskie nie przedstawiają jeszcze dość zamkniętej całości, aby o nich można było cokolwiek pewnego sądzić. Zmaganie się dwóch prądów i dwóch idei, osiągnęło obecnie najwyższe swoje napięcie. Potrzeba czekać na wynik tych zapasów, które zadecydują o losie Rosyi, może całego świata.

Na razie to tylko się stało, że stronnictwo maksymalistów wystąpiło ostatecznie ze swoim jasno sformułowanym programem. Teraz, już wiadomo, kto są ci maksymaliści i czego chcą. — Otóż są to wyraziciele rosyjskiej tęsknoty do pokoju i rosyjskiej niewiary w zwycięstwo, wreszcie rosyjskiej nienawiści do sojuszników. Te trzy uczucia stanowią siłę popędową maksymalistów, która z godziny na godzinę powiększa zastępy ich zwolenników. „Daily News“ przyznają same, że idealizm maksymalistów „działa widocznie jak zaraza!“ Wielu ludzi, którzy jeszcze przed dwoma dniami występowali najzacieklej przeciw bolszewikom, zadaje sobie dzisiaj pytanie według świadectwa tego dziennika, czy, aby ci bolszewicy nie są jednak rzeczywiście powołanymi do tego, aby stworzyć dla Rosyi nową erę.

Siłę tych powszechnych uczuć organizuje u bolszewików beznadziejna doktryna. Jest ona ich siłą i słabością zarazem. Jaśniejsze zaś w wezwaniu do pokoju, z którym w piątek zeszłego tygodnia wystąpił bolszewicki „Sowiet“ w takim blasku, że dla każdego musi być rzeczą oczywistą, że ci bolszewicy nie mają żadnych — kwalifikacyj do rządzenia... To ich pragnienie do zbawienia nie tylko Rosyi, ale całego świata, ten ich apel do socyalistów angielskich, francuskich i niemieckich, to rozszerzenie prawa samostanowienia narodów także i na plemiona zamorskie — świadczą o tak naiwnem doktrynerstwie, że siedzący już u kozackiego generała Kaledina wielki książę Mikołaj Mikołajewicz może się z zadowoleniem uśmiechać...

Na razie jednak Kiereński, a jak się zdaje i jego także wczorajszy nieprzyjaciel, Korniłow, ciągną na Petersburg. Kiereński swoim obyczajem sieje manifestami, pełnymi frazesów i wielkich gróźb pod adresem „zbrodniczej bandy“ bolszewickiej. Historya dotychczasowej rewolucyi nakazuje mierzyć wielkie słowa Kiereńskiego zupełnie małą miarą. Kilkakrotnie powtarzane już doświadczenie pouczyło bowiem wszystkich, że ten szef obalonego we czwartek rządu jest stanowczo mocniejszy w języku niż w woli i umiejętności działania. Gdyby było inaczej, nie potrzebowałby teraz „zdobywać“ Petersburga, z którego uciekł we czwartek w nocy z zupełnie wyjątkowem szczęściem.

W tej chwili toczą się zapewne albo krwawe walki, albo spokojne rokowania między obona obozami. Przykład wyprawy Korniłowa na Petersburg jest dość pouczający. Ten generał znajdował się już w Gatczynie, gdy jego wojska zetknąwszy się z wysłańcami Rady robotniczo-żołnierskiej, straciły nagle zapał bojowy i zostawiły swego dowódcę samego. Nie jest wykluczonem, że to samo, co wówczas urządził Kiereński Korniłowowi, to teraz urządzą Lenin i Trockij — Kiereńskiemu. Według źródeł angielskich, piechota jest niemal w zupełności bolszewicka. Tylko kawalerya i artylerya trzymały jeszcze do niedawna z rządem Kiereńskiego. Depesze wspominają o kozakach, którzy popierają sprawę Kiereńskiego. Ale dońscy kozacy w Petersburgu, na których opierał się Kiereński przed pięciu dniami, wystawili go na sztych, zachowując swoją — neutralność w chwili, kiedy wojska bolszewickie zabierały się do oblegania pałacu Zimowego.

Tak więc nie przewidzieć nic można. Film rosyjskiego kina rewolucyjnego jest bardzo fantastyczny. Wszelkie wnioskowanie wobec niego jest zupełnie bezsilne. Z naszego oddalenia nie przedstawia się jasno to, co już się stało w Rosyi. Jakże można się kusić o odgadnięcie tego, co się tam stanie w przyszłości, chociażby tylko najbliższej.

Wybuch tej nowej rewolucyi w rewolucyi był skutkiem zamierzonej kontrrewolucyi. Dnia 30 października głównodowodzącemu frontem północnym generałowi Czeremisowowi nakazano wyprowadzić cały garnizon petersburski na front bojowy, aby w ten sposób pozbyć się wojsk oddanych bolszewikom. We wtorek w nocy Kiereński po naradzie z ambasadorami angielskim i francuskim podpisał reskrypty rozwiązujące Radę żołniersko-robotniczą i znoszące wszystkie komitety wojskowe na froncie. Wielka próba siły postanowiona na zjeździe kadeckim w Moskwie w kierunku pozbycia się ostatecznego współrządów Rady robotniczo-żołnierskiej, która pod wpływem wypadków stała się bolszewicką, była już przygotowaną i lada godziny miała się rozpocząć. W tym ostatnim momencie Rada robotniczo-żołnierska wylała manifest do wiernych sobie wojsk, żądając od nich ochrony. Ogromna większość wojsk okazała się posłuszną wezwaniu. Lenin i jego partya zdołała opanować stolicę i z wyjątkiem samego Kiereńskiego uwięzić cały gabinet.

Oto krótka geneza ostatniego przewrotu. Jeżeli kto chce, to zawiera ona także pewną prognozę dla obecnego przedsięwzięcia Kiereńskiego. Prognoza ta nie jest dodatnią. Kiereński zbyt jawnie popadł w zależność od Buchanana. A to w dzisiejszym nastroju masy rosyjskiej dobrej marki nie daje. Historya wszystkich rewolucyj uczy, że partye obalone nie wracają już do rządów. Po jakobinach nie wracają — żyrondyści. Natomiast bardzo dobrze może wrócić jakiś car mniej lub więcej prawowity lub samozwańczy. Jeżelibyśmy słyszeli, że na Petersburg ciągnie już Mikołaj Mikołajewicz z wojskami Kaledina, to istotnie możnaby przyjąć z wielkiem prawdopodobieństwem, że z Leninem krucho. Ale ponieważ na razie legitymizm reprezentuje tylko Kiereński, przeto nic przewidzieć nie można. Bo jeżeli o to chodzi, to Kiereński nie jest nic a nic lepszym uzurpatorem niż Lenin, z tą tylko na swoją niekorzyść różnicą, że gdy Lenin jest dla szerokich mas jeszcze niezapisaną kartką papieru, on Kiereński przedstawia już dla nich wielkość określoną dostatecznie katastrofą armii rosyjskiej w Galicyi i utratą Rygi...

O połączenie Galicyi z Królestwem.

(Telefonem).

Praga, 13 listopada.

Korespondent »Narodnich Listów« donosi z Wiednia na podstawie informacyj, zaczerpniętych ze źródła dobrze poinformowanego:

Pomimo dyskusyi w parlamencie austryackim **połączenie Galicyi z Królestwem jest dalej stale w programie gabinetu austryackiego.** Gabinet wiedeński plan ten dalej opracowuje, a hr. Czernin stara się o zgodę Niemiec na plan powyższy. Co do konieczności zgody parlamentu austryackiego, stwierdzić należy, że »placet« to parlamentu nie musi wyprzedzić wykonania planu, tudzież **że brak zgody parlamentu austryackiego nie przeszkodzi połączeniu Galicyi z Królestwem, skoro sejm polski w Warszawie wybierze cesarza austryackiego królem polskim.**

Ponadto wchodzą jednak jeszcze w rachubę kompensaty dla Węgier i Niemiec. Węgry **otrzymać mają nietylko Bukowinę, lecz także Bośnię i Hercegowinę, a może też nawet północny skrawek Serbii.**

Ukraińcy otrzymaliby zupełną autonomię. Widoki te nie zadawalają zupełnie Ukraińców i dr Kost Lewicki **wyjechać miał nawet do Galicyi, by uspokajać wzburzenie ludu ukraińskiego (!).**

»Narodni Listy« przytaczają dalej, że jeden z członków rządu węgierskiego opowiadał, iż cesarz wyrazić się miał do jednego z arystokratów węgierskich w sposób następujący:

Koronacya węgierska wypadła bardzo pięknie. **Przekonany jestem, że w Warszawie będzie równie pięknie.**

Prasa węgierska o Polsce.

(Telefonem).

Budapeszt, 13 listopada.

Prasa węgierska omawia z oburzeniem wmięszanie się pewnych stronnictw parlamentu austryackiego w sprawy węgierskie.

W sprawie polskiej pisze »Deli Hirlap«:

Załatwienie sprawy polskiej przedstawia wielkie trudności. Ażeby je pokonać radykalnie, **utworzyć trzeba szybko możliwie jak największe i niezawisłe państwo polskie.**

»Pesti Hirlap«, organ stronnictw rządowych, oświadcza, **że nie ma nic przeciw koncepcyi austro-węgiersko-polskiego związku państwowego.** Węgrzy muszą tylko baczyć na to, by nie były w gorszem położeniu od państwa polskiego pod względem gospodarczem i wojskowym.

Socyaliści węgierscy za pokojem.

(Telefonem).

Budapeszt, 13 listopada.

Organ socyalistów węgierskich „Nepszava“ ogłasza proklamacyę węgierskiego stronnictwa socyalistycznego, solidaryzującą się z proklamacyą rewolucyjnego rządu rosyjskiego i żądającą **ukończenia wielkiej rzezi przez zawarcie pokoju bez aneksyj.**

Sprawa pokoju z Rosyą.

(Telefonem).

Wiedeń, 13 listopada.

Sprawa pokoju z Rosyą przedstawia się wedle zapatrywania tutejszych kół dyplomatycznych w sposób następujący:

Wśród publiczności panuje przekonanie, że wedle uchwały rosyjskiego sowjetu, rzeczą jest państw centralnych obecnie oświadczyć gotowość do rokowań pokojowych. Wobec tego stwierdzić należy, że uchwała sowjetu nie oznacza jeszcze propozycyi pokojowej. Jest ona tylko dyrektywą dla obecnego rządu rosyjskiego by z taką propozycyą wystąpił. **Do tej chwili nie otrzymano ani w Wiedniu ani w Berlinie żadnej propozycyi pokojowej rządu rosyjskiego.** Inne pogłoski są nieprawdziwe. **Jak długo rząd rosyjski z taką propozycyą nie wystąpi, nie podejmie rząd austro-węgierski żadnych kroków.**

Nie wiadomo, czy i jak rząd rosyjski spełni życzenia sowietu, tem bardziej, że stosunki obecne w Rosyi zupełnie nie są jeszcze skonsolidowane. Obydwa obozy przygotowują się do walnej rozprawy, która w obecnej chwili może się już rozegrała. **Rząd rosyjski wystąpi z propozycyą pokojową prawdopodobnie dopiero po zwycięstwie jednej strony.** Gdy propozycya pokojowa zostanie uczyniona, nie omieszka rząd austro-węgierski w porozumieniu ze sprzymierzeńcami zająć natychmiast stanowiska wobec tej propozycyi. **Stanowisko sowieta, domagającego się pokoju bez aneksyj i odszkodowań, jest poważną podstawą do rokowań pokojowych. Program ten jest również programem Austro-Węgier.** Co prawda rozszerza sowiet znaczenia pojęcia aneksyj. W tym względzie przedłoży rząd austro-węgierski swoje propozycye, których zresztą w Rosyi oczekują.

Wyjazd hr. Czernina do Budapesztu.

(Telefonem).

Budapeszt, 13 listopada.

Minister spraw zagranicznych hr. Czernin przyjeżdża do Budapesztu dzisiaj o godzinie 9 rano.

Hr. Czernin, który zabawi w Budapeszcie dwa dni, odbędzie konferencye z członkami gabinetu węgierskiego, tudzież z szeregiem polityków.

Nominacya Payera zastępcą kanclerza Niemiec.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 13 listopada.

(Biuro Wolffa). Cesarz zamianował Fryderyka Payera zastępcą kanclerza państwa.

Zjazd monarchów na froncie włoskim

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Gorycya, 13 listopada.

Cesarz Wilhelm przybył onegdaj na południowo-zachodnią widownię wojny. Cesarza Wilhelma powitał cesarz Karol wraz z arcyksięciem Maksymilianem Fryderykiem Eugeniuszem i ks. Feliksem Parmeńskim, oraz najwyższymi dygnitarzami dworskimi i wojskowymi, wśród których znajdował się szef sztabu Arz. Cesarze powitali się serdecznie, podawszy sobie rękę i ucałowawszy się. Cesarz Wilhelm złożył cesarzowi Karolowi życzenia z powodu ocalenia od niebezpieczeństwa utonięcia, które już przed południem przysłał był telegraficznie. Następnie cesarz Wilhelm powitał świtę cesarza Karola, podczas gdy cesarz Karol powitał świtę cesarza niemieckiego. Później złożyli sobie cesarze wzajemne wizyty a cesarz Wilhelm złożył także wizytę cesarzowej Zycie.

Wkrótce potem przybył z miejsca swej kwatery król bułgarski Ferdynand z książętami Borysem i Cyrylem. Trzej sprzymierzeni panujący przepędzili razem dłuższą chwilę. Wieczorem wydał cesarz w pociągu dworskim obiad familijny, w którym wzięli udział: cesarz Wilhelm, król Ferdynad, książęta Borys i Cyryl, arcyksiążęta Maksymilian, Leopold Salwator, Fryderyk, Eugeniusz i książę Feliks Parmeński. Po serdecznem pożegnaniu się odjechał cesarz Wilhelm na front, zaś cesarz Karol z cesarzową, oraz król bułgarski Ferdynad do swoich miejsc pobytu, aby stamtąd podjąć dalsze zwiedzanie frontu.

Wojna domowa w Rosyi.

(Telefonem).

Amsterdam, 13 listopada.

Do »Timesa« donoszą z Petersburga:

Kiereński przybył w sobotę do Ługi, gdzie garnizon przyłączył się do rządu tymczasowego. W piątek bawił Kiereński w Gatczynie, **gdzie garnizon również oświadczył się za nim.** Słychać oprócz tego, że w pobliżu Petersburga znajdują się wierne rządowi wojska. Jedna dywizya kozaków maszeruje z Finlandyi. Jeden z członków wojskowego komitetu rewolucyjnego zawiadomił o tem na kongresie sowietów w instytucie Smolneńskim i dodał: Zrobimy wszystko, aby uniknąć rozlewu krwi.

Związek kolejarzy, który dotychczas działał w duchu wskazówek Lenina, **przeszedł obecnie na stronę komisyi dobra publicznego i oświadczył, że dłużej nie będzie posłusznym** rozkazom ekstremistów, którym obecnie także urzędnicy pocztowi i telegraficzni odmówili posłuszeństwa. Związek urzędników państwowych polecił swym członkom w 16 urzędach w Petersburgu, aby zaniechali pracy i w ten sposób utrudnili akcyę Lenina i jego zwolenników. **Urzędnicy państwowi oddali się do dyspozycyi komitetu dobra publicznego.**

Donoszą dalej, **że większa część garnizonu moskiewskiego w czasie, gdy na Kremlu odbywały się starcia ze zwolennikami ekstremistów, oświadczyła się po stronie rządu tymczasowego.**

Korniłow uciekł z więzienia i przybył do Moskwy. Słychać, że Rodzianko utworzy tam rząd. Na wezwanie generała kozaków Kaledina **ogłosił się Korniłow hetmanem wszystkich kozaków.**

Umiarkowani socyaliści opuścili instytut Smolneński i przyłączyli się do komisyi dobra publicznego, na której czele stoi burmistrz Petersburga Schroeder.

Zwycięstwo bolszewików w Moskwie.

Zurych, 13 listopada.

Według wiadomości ze Sztokholmu bolszewicy po pięciogodzinnych walkach w Moskwie zwyciężyli. Rada R. Z. objęła rządy.

Stanowisko armii rosyjskiej.

Zurych, 13 listopada.

Jak donoszą dzienniki szwajcarskie, odezwę Lenina przyjęto po części dobrze na froncie rosyjskim. **Znaczniejsza część armii frontowej jest** — jak się zdaje — **za Leninem.** Wielu oficerów uwięzili żołnierze z powodu protestów przeciwko Leninowi.

Na niektórych odcinkach frontu objawiają się groźne przeciwieństwa, gdyż rozmaite pułki dochowały wierności Kiereńskiemu. **Grozi niebezpieczeństwo zbrojnego konfliktu wśród armii frontowej.**

Komenda naczelna w rękach R. R. Ż.

Rotterdam, 13 listopada.

»Daily News« donoszą z Petersburga:

Rada robotniczo-żołnierska objęła naczelną komendę nad armią i flotą.

Kongres Sowieta za pokojem i zawieszeniem broni.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 13 listopada.

Pet. Ag. Tel. donosi dnia 11 b. m.:

Kongres Sowieta przyjął wniosek o zawarcie demokratycznego sprawiedliwego pokoju bez aneksyi i bez odszkodowania, oraz o trzymiesięczne zawieszenie broni dla prowadzenia rokowań.

Rosya przeciw wpływom angielsko-francuskim

Kopenhaga, 13 listopada.

Wszyscy urzędnicy angielscy zostali usunięci z petersburskiej Agencyi telegraficznej, tudzież innych urzędów.

Lenin wezwał Buchanana, ażeby zaniechał mięszania się do wewnętrznych spraw Rosyi.

W telegramach do Poincare'go i Lloyd George'a **zażądał Lenin odesłania wojsk rosyjskich z Francyi i z frontu macedońskiego.**

Koalicya odrzuci rosyjską propozycyę pokojową.

(Telefonem).

Zurych, 13 listopada.

Tutejsze koła koalicyjne są zdania, że **koalicya odrzuci propozycyę rady robotniczo-żołnierskiej.**

Konferencya koalicyi w Rzymie.

(Telefonem).

Rotterdam, 13 listopada.

„Matin“ pisze:

Konferencya koalicyi w Rzymie, ma głównie na celu wybawienie Włoch z konieczności zawarcia pokoju odrębnego.

Włochom musi z pomocą przyjść także Ameryka.

Widmo inwazyi niemieckiej w Anglii

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Berno, 13 listopada.

Na zebraniu ochotników motocyklistów w Londynie powiedział lord French:

Nie możemy powiedzieć, czy naszą najbliższą niespodzianką nie będzie **inwazya do Anglii.** — Wojna od sierpnia 1914 do ostatnich dni była szeregiem niespodzianek dla wrogów i dla przyjaciół. Wszyscy przeżyliśmy największe niespodzianki. Znaną wam jest ostatnia, może największa, mianowicie to, co się dzieje we Włoszech północnych. Jest rzeczą stanowczo możliwa, że przeżyjemy jeszcze jedną niespodziankę, t. j. inwazyę. Życzę sobie, abyście zrozumieli, że **jest ona stanowczo w zakresie możliwości,** a stąd wynika dla nas, że musimy się na wszystko przygotować.

Norwegia a Stany Zjednoczone.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Chrystyania, 13 listopada.

Norsk Tel. B. donosi: W czasie obrad nad notą amerykańską oświadczył prezydent stortingu, że układ z Ameryką byłby za drogo okupiony, gdyby pociągnął za sobą porzucenie neutralności i zerwanie z resztą północy.

Utracilibyśmy o wiele więcej przez zerwanie z północą, niżby nam przyniosło korzyści dostarczanie środków żywności z Ameryki. Myśl pokoju należy wyżej cenić od myśli wojny, jest ona największą i najlepszą myślą o przyszłości.

Państwo syonistyczne w Palestynie.

(Telefonem).

Kolonia, 13 listopada.

„Kölnische Ztg“ donosi z Amsterdamu:

Jako kierownik angielskiego urzędu spraw zagranicznych, przysłał Balfour lordowi Rotszyldowi pismo dla syonistów, w którem wyraża **imieniem rządu angielskiego sympatye dla ruchu syonistycznego.**

Rząd angielski przychylne zajmie stanowisko wobec planu utworzenia w Palestynie siedziby dla ludu żydowskiego i uczyni wszystko dla ułatwienia tego planu. Nic jednakże nie może być dokonane, co naruszałoby religijne lub obywatelskie prawa nie-żydowskich społeczności w Palestynie, lub uwłaczałoby prawom żydów w innych krajach.

Zwycięskie walki we Włoszech.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 13 listopada.

Urzędowo ogłaszają:

Nad dolną Piave zdobyły wojska niemieckie przyczółek mostowy Vidor, zbudowany na wschodnim brzegu.

Dywizye, zdążające w dół rzeki od Belluno zbliżają się do Feltre. Pod Longarone na północny wschód od Belluno odcięliśmy w ostatnich dniach dzięki celowemu współdziałaniu naszych wodzów i wojsk włoską grupę bojową w sile jednej dywizyi. W ręce nasze dostał się jeden generał i około 10.000 żołnierzy, liczne działa i sprzęt wojenny. Na szczególną wzmiankę zasłużyły znów czyny 22 dywizyi strzelców, którą poparły niemieckie oddziały.

Wojska marszałka polnego Conrada odparły nieprzyjaciela przez Castel Tesino i Grigno w dolinie Sugany.

Na innych frontach położenie nie zmieniło się.

Szef sztabu generalnego.

Wiedeń, 13 listopada.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą w południe:

Nad dolną Piave nie było zmiany.

Operacye w górach postępują pomyślnie. Wzięliśmy tam ponownie 10.000 jeńców.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Berlin, 13 listopada.

Biuro Wolffa donosi:

Zachodni teren wojny.

Krótki atak ogniowy, wykonany wczorajszym rankiem, był wstępem do częściowego ataku Anglików, który rozpoczął się na północny-zachód od Paschendaele. Odparto go. W ciągu dnia czynność bojowa we Flandryi **ograniczała się do ognia przeszkadzającego artyleryi.** Wieczorem odżył on w obszarze Izery, **osiągając znaczniejszą siłę. Na reszcie frontu zachodniego nie zaszło nic ważnego. Podporucznik Mueller odniósł 33 z rzędu zwycięstwo w walkach powietrznych.**

Na froncie wschodnim nic szczególnego.

Front macedoński: W łuku Czerny czynność ogniowa pod wieczór znacznie się wzmogła.

Włoski teren wojny.

Sprężyste współdziałanie wojsk wirtemberskich i austro-węgierskich zabiegło pod Longarone drogę nieprzyjacielowi, cofającemu się nad górnym biegiem Piavy. 10.000 Włochów musiało się poddać. Zdobyto wiele dział i sprzętu wojennego. Wojska nasze, które posunęły się z Belluno w dół rzeki Piave, stoją pod Feltre. Nad dolnym biegiem Piavy nic nowego.

W październiku straty nieprzyjacielskich sił zbrojnych powietrznych na frontach niemieckich wynosiły 9 balonów na uwięzi i 244 samolotów, z których 149 spadło za naszemi liniami, reszta zaś widocznie dla nas za pozycyami nieprzyjacielskiemi. My straciliśmy w walkach 67 samolotów i 1 balon na uwięzi.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Berlin, 13 listopada.

Wolff. Dnia 12 listopada wieczorem:

Na zachodzie, wschodzie i w Macedonii nie było większych czynności bojowych.

W dolinie Cordevole i na zachód od Belluno wzięto 4000 Włochów do niewoli.

Walka o Piave.

Wiedeń, 13 listopada.

»Fremden-Blatt« donosi:

Deszcze ulewne uczyniły z rzeki Piave poważną przeszkodę.

Front nieprzyjacielski przy obronie tej linii musi ciągnąć się od doliny Sugana przez Feltre wzdłuż rzeki. Dywizye generała Hötzendorfa zagrażają jej z flanki.

Posiadanie tej linii rozstrzyga o losie Wenecyi.

Dalsza linia obronna Włochów.

(Telefonem).

Genewa, 13 listopada.

„Matin“ donosi z Medyolanu:

Ośmdziesiąt kilometrów za linią Piavy urządzili Włosi dalszą linię obronną.

Tam czekają francuskich wojsk posiłkowych. Główna kwatera włoska nie znajduje się już w Padwie.

O sprawie wojska polskiego.

(Koresp. »N. Reformy«).

(Z powodu przeglądu ochotników.)

Warszawa, 10 listopada.

(a/s). Wyznaczony przez władze wojskowe przegląd ochotników do Wojska Polskiego, którzy zapisali się w urzędach zaciągowych po ostatnim przeglądzie, rozpocznie się dnia 26 listopada i potrwa przypuszczalnie 6 dni, o ile zgłoszą się do przeglądu wszyscy zapisani ochotnicy w liczbie 1300. Nie jest to rzeczą całkowicie pewną, gdy się zważy, że przy poprzednim przeglądzie, odbytym w maju, na 5876 zgłoszonych ochotników do przeglądu, stanęło tylko 2120. I nie w tem dziwnego. Ochotnicy, którzy zgłaszali się do wojska, nie mogli otrzymać nawet w przybliżeniu określenia terminu, w którym wezwani zostaną przed komisyę przeglądową, a tem samem nieraz przeliczyli się w swych rachubach, znalazłszy się zaś często w krytycznej sytuacyi materyalnej i nie mając nadziei rychłego powołania do służby, wyjechali poza granice kraju do roboty. Z tego powodu dziś przewidzieć nie można, czy wszyscy ochotnicy, zgłoszeni poprzednio do wojska, zgłoszą się do przeglądu. Okaże się to dopiero wówczas, gdy będą im doręczane wezwania do stawiennictwa, które im służyć będą zarazem — jak się dowiaduję — za legitymacye, uprawniające ich do bezpłatnego przejazdu koleją z miejsca zamieszkania do odnośnych Głównych Urzędów zaciągu. Z ilości niedoręczonych wezwań będzie się można przekonać, ilu ochotników do przeglądu nie stanie.

Wskutek odbycia przeglądu powiększą się stany liczebne kursów wyszkolenia piechoty, (jak wiadomo, do innych rodzajów broni obecnie ochotnicy przyjmowani nie będą), powiększy się ilość przyszłych instruktorów podoficerów i oficerów. Jest dziś bowiem dla wszystkich tutaj jasnem, że jedyną drogą tworzenia armii jest powszechna rekrutacya, i wszyscy są tego zdania, że obecny pobór ochotników będzie już ostatnim, że dziś po raz ostatni zgłaszać się można do wojska polskiego dobrowolnie, gdyż ustawa o powszechnej powinności wojskowej jest już rzeczą najbliższej przyszłości. Opinia publiczna dzieli się tu pod tym względem jedynie, kto tę ustawę wprowadzi, czy wyda ją rząd polski, gdy się tylko ukonstytuuje, czy też przekażą ją do opracowania Radzie Stanu. W tym zaś kierunku zgodną jest opinia wszystkich stronnictw aktywistycznych, iż uczynić to powinien rząd i że ustawa wojskowa winna być pierwszym aktem urzędowym, jaki rząd polski podpisze.

Stronnictwa aktywistyczne, od Centrum Narodowego począwszy na Stronnictwie Narodowem skończywszy, innej drogi stworzenia armii nie widzą, i żądają jak najrychlejszego wydania ustawy o rekrutacyi. Istniejące zaś kursy wyszkolenia, powiększone o ochotników, którzy przy obecnym przeglądzie zostaną przyjęci wraz z oddziałami, stojącemi obecnie w polu i Przemyślu, wystarczą — jak to już słusznie stronnictwa zaznaczają, — w zupełności nietylko do przeprowadzenia rekrutacyi, ale też dadzą ledwie wystarczającą liczbę instruktorów i szarż dla jednego rocznika t. j. 50—60 tysięcy ludzi.

To też stronnictwa aktywistyczne oczekują od rządu powrotu wszystkich oddziałów Legionów Polskich do kraju i równoczesnego ogłoszenia ustawy o powszechnym przymusie wojskowym.

Takie są najkonieczniejsze wymagania stronnictw aktywistycznych od rządu.

Konferencya syonistyczna w Warszawie.

(Koresp. »N. Reformy«).

Warszawa, 10 listopada.

(a/s). W ostatnich dniach października odbywała się w Warszawie ogólno-krajowa konferencya organizacyi syonistycznej, zwołana przez centralny jej komitet. — Zjechało kilkuset delegatów z całego Królestwa, również okupacya austryacka była licznie reprezentowana. — Obrady były bardzo ożywione, chwilami namiętne, nie pozbawione momentów drażliwych. — Inicyatorom konferencyi, to jest członkom Centralnego Komitetu syonistycznego w Warszawie, zależało na wyjaśnieniu i stwierdzeniu sił swoich prowincyonalnych filij, oraz ustaleniu programu swej partyi w stosunku do państwowości polskiej i polityki światowej żydowstwa w związku ze sprawą palestyńską. Streszczanie licznych i wyczerpujących programowych przemówień zbyt wiele zajęłoby czasu.

Z przemówień programowych, zasługuje na uwagę wystąpienie dra Gottlieba, redaktora urzędowego organu syonistycznego, tygodnika „Das Jüdische Volk". Przemawiał on w imieniu Centralnego Komitetu. Po dyplomatycznem uznaniu dla polskich i żydowskich bojowników o wolność i niepodległość Polski, scharakteryzował mówca ich żądania. Dadzą się one streścić w sposób następujący: Społeczeństwo żydowskie dąży — w zupełnej lojalności wobec rządu i państwa tureckiego — do utworzenia w Palestynie centrum narodowego dla żydów. — Centrum to wpływami swojemi ogarniać ma i obejmować te sfery żydostwa, które pozostaną w innych krajach. W tych krajach, a przedewszystkiem tam, gdzie żydzi stanowią znaczną mniejszość narodową, żyjąc w gęstych, skupionych masach, musi im być przyznane nietylko równouprawnienie obywatelskie, ale też narodowe. Dotyczy to przedewszystkiem Polski, Rumunii, Palestyny.

Zjazd wprawdzie zajmował się kwestyą palestyńską, ale główną uwagę poświęcił stosunkom krajowym. Dr Gottlieb między innemi podkreślił, że syoniści nie łudzą się, iż do Palestyny wyemigruje (z Polski) znaczna część ludności żydowskiej. Należy przeto walczyć o uzyskanie możności zorganizowania życia i bytu narodowego dla żydów w powstającem państwie polskiem. Ten byt narodowy wyrazić się ma: w upaństwowieniu języka hebrajskiego i żargonu w szkołach początkowych, w życiu publicznem, w sądownictwie, w instytucyach komunalnych, oraz instytucyach najwyższych. Szkolnictwem, któremu zagwarantować należy charakter narodowy żydowski, zarządza organizacya żydowska. Żywioły narodowe żydowskie muszą zdobyć wpływ i reprezentacyę w instytucyach rządowych polskich, aby w ten sposób zapewnić państwu polskiemu demokratyzacyę i sprawiedliwe rządy. Między innemi podkreślono, że gdyby Polacy nie uznali na te żądania, to sprawę żydowską, jako kwestyę międzynarodową, trzeba będzie przedstawić [illegible] narodowemu. Żydowstwo polskie stanowi część nierozerwalną całego narodu i jako takie winno samodzielnie zarządzać swojemi sprawami kulturalnemi, społecznemi i narodowemi.

Delegaci organizacyi syonistycznej niemieckiej, oraz rosyjskiej nadesłali serdeczne gratulacye, przypisując konferencyi doniosłe znaczenie polityczne. W toku obrad poruszono sprawę zwołania kongresu ogólno-krajowego żydowskiego w Polsce. Poruszono także myśl połączenia wszystkich istniejących w Polsce organizacyj i stronnictw narodowych w jedne całość. Propozycye te znalazły ogólne uznanie i zostały uchwalone przez konferencyę. Cały szereg innych rezolucyj odzwierciedla w sposób jasny tendencye syonistyczne w stosunku do państwa polskiego. Syoniści widzą, że społeczeństwo polskie bynajmniej nie odmawia żydom praw obywatelskich, że w całym szeregu enuncyacyj polskich czynników politycznych podkreślano w ciągu ostatnich lat (czyniła to ostatnio także Rada Regencyjna) konieczność zrównania wszystkich obywateli kraju wobec prawa. Ale takie stawianie kwestyi syonistom nie wystarcza. Chcą oni w powstającem państwie polskiem „za wierność obywatelską i karne spełnianie swoich obowiązków" uzyskać byt narodowy, którego rozwoju nieskrępowanego nie powinien rząd polski ani też społeczeństwo polskie kwestyonować. Taka jest tendencya ogółu syonistów polskich. Zasługuje pod tym względem na podkreślenie fakt wysoce znamienny, że gdy jeden z przywódców syonizmu, adwokat Hartglas z Siedlec, usiłował tłomaczyć delegatom i rozwijać swoją teoryę, że żydzi polscy mają wprawdzie prawo domagania się uwzględnienia swoich życzeń od państwa polskiego, ale nigdy nie mogą być współrządzącymi w kraju, gdyż ten jest niezaprzeczoną własnością Polaków, — to wynurzenia te przyjęto bardzo nieżyczliwie. Prasa żydowska zarzuciła nawet temu programowi minimalnemu dążenia do zmniejszania praw żydowskich w Polsce.

Syoniści polscy jawnie i niejako z dumą mówią o swej łączności z żydostwem niemieckiem i rosyjskiem. Kontakt, jaki przewodniczący organizacyj syonistycznych w Polsce, p. Farbstein, nawiązał w Kopenhadze z bawiącymi tam delegatami syonistów rosyjskich, wskazuje linię najbliższej działalności syonistów w Polsce. — Również syoniści niemieccy, nie ukrywają radości swej z powodu wzrostu i rozwoju ruchu narodowego wśród żydów w Królestwie. Znamienne są pod tym względem wynurzenia sekretarza berlińskiej organizacyi syonistycznej dra Juliusza Bergera, wyłuszczone wobec jednego z dziennikarzy żydowskich. Jest on pełen podziwu dla wzrostu ruchu syonistycznego w Polsce, zapowiada, że niebawem całe żydostwo polskie należeć będzie do tej organizacyi, która będzie w najbliższym czasie najpotężniejszą partyą żydowską w Polsce. Tak sądzi p. Berger na podstawie wrażeń, wyniesionych z konferencyi, której był uczestnikiem. Inny uczestnik konferencyi, rabin Szapiro z Mogielnicy, sądzi, że najbliższa działalność syonistyczna doprowadzić musi do połączenia tej organizacyi z ludowcami żydowskimi.

Polacy i Ukraińcy.

Wychodząca w Moskwie narodowo-demokratyczna „Gazeta Polska" zamieszcza w numerze 241 z 24 października sprawozdanie z wieczoru ukraińskiego, urządzonego w Kijowie przez wojskowy klub ukraiński w auli uniw. Szaniawskiego. „Gazeta Polska" pisze dosłownie:

Obecność Polaków na niedzielnym wieczorze ukraińskim wywołała entuzyastyczną owacyę. Tak niedawno zawiązywały się przyjazne stosunki na pamiętnej prelekcyi „O Ukrainie" w „Lutni" i na pierwszym wieczorze w teatrze „Korsza", na którym grono Polaków złożyło życzenia i snop kwiatów, przewiązany wstęgami o barwach obu narodów. Na wielkim obchodzie Kościuszkowskim, delegacya ukraińska zajęła całą lożę honorową; ale nigdy jeszcze porozumienie między polską a ukraińską kolonią nie ujawniło się tak znamiennie, jak w ostatnią niedzielę.

Doskonale ułożony program wieczoru składał się z wyczerpującej relacyi członka Rady i prezesa komisyi kultury i oświaty, A. Czapkowskiego i z drugiej części koncertowej — muzyczno-wokalnej. Około tysiąca osób zapełniło wielką salę, mnóstwo mundurów członków Klubu Wojskowego i malownicze stroje hożych Ukrainek, w koronach z kwiatów, świecideł i wstążek kraśnych, jak maki i bławatki polne, zgrupowanych dokoła cytrzysty, śpiewającego pieśni ludowe, składały się na wyjątkowy nastrój.

A. S. Czapkowski dał całokształt pertraktacyj Centralnej Rady Ukraińskiej z Rządem Tymczasowym, przebieg wypadków w Kijowie i roboty Centralnej Rady. Ogromne i radosne wrażenie wywołała wiadomość o stosunku Rady Ukraińskiej do Francyi. Misya wojskowa francuska pierwszy raz oficyalnie odwiedziła Radę Ukraińską, a żywe zainteresowanie Paryża sprawami ukraińskiemi ciągle wzrasta.

Gdy po pauzie przewodniczący zaprosił gości polskich na podium, aklamowano p. Antoniego Zwana, kawalera francuskiej legii honorowej i Ksawerego Pusłowskiego, należącego do grupy, pracującej w kierunku kulturalnego zbliżenia Polski i Ukrainy.

Powitawszy zgromadzenie po ukraińsku, Ksawery Pusłowski wygłosił swój wiersz, napisany dla Ukrainy, nagrodzony burzą oklasków. — Potem przemówił p. A. S. Czapkowski. Wyraził on swą radość z powodu uczestnictwa Polaków i oświadczył, że w Kijowie Polacy pierwsi wyciągnęli serdecznie bratnią dłoń do Ukraińców, że stosunki układają się tam zgodnie i że Rada Ukraińska nie dopuści do żadnych zaburzeń, przeciwnie, stale bronić będzie praw mniejszości, która już oddała jej cenne usługi.

Cała sala powstała, aby uczcić Polaków i przez długi czas grzmiały z tysiąca piersi frenetyczne okrzyki: „Tak musi być! Chcemy zgody z Polakami! Niech żyją bracia Polacy!"

Wieczór zakończyły chóry narodowe i rewolucyjne pieśni ukraińskie.

Lenin.

Przywódca bolszewików rosyjskich, Lenin, na którego teraz zwrócone są oczy całego świata, nazywa się właściwie Włodzimierz Ulianow i wbrew rozpowszechnionemu mniemaniu nie jest żydem, lecz Rosyaninem czystej krwi. Liczy on obecnie 47 rok życia; urodził się w Symbirsku, we wschodniej Rosyi, gdzie jego ojciec był dyrektorem szkoły ludowej. Brat Ulianowa Dymitr był przed wojną lekarzem okręgowym na Krymie, a dwie jego siostry mieszkały w Saratowie. Gimnazyum ukończył Ulianow-Lenin w Symbirsku, a uniwersytet w Petersburgu, gdzie uzyskał stopień doktora praw. Już jako student uniwersytetu zajmował się agitacyą socyalistyczną, za co był kilkakrotnie aresztowany. Wyjechał następnie do Szwajcaryi, później do Paryża, gdzie redagował rewolucyjne pisma socyalistyczne. Do Krakowa przybył Lenin w roku 1912 i tutaj stale mieszkał aż do wybuchu wojny, która zastała go w Białym Dunajcu, gdzie bawił na wakacyach. Na lato bowiem wyjeżdżał Lenin z Krakowa do Zakopanego, Poronina lub Białego Dunajca. Po wybuchu wojny został Lenin aresztowany na polecenie starostwa w Nowym Targu, jako poddany rosyjski, wkrótce jednak za poręczeniem pp. Jana Kasprowicza i Wład. Orkana wypuszczono go na wolność. Po pewnym czasie wyjechał Lenin z Zakopanego do Wiednia, a następnie do Szwajcaryi, gdzie rozwijał żywą akcyę pokojową wśród kolonii rosyjskiej. Po wybuchu rewolucyi w Rosyi wyjechał wraz z innymi działaczami socyalistycznymi przez Niemcy i Szwecyę do Petersburga, gdzie fala rewolucyi postawiła go na czele silnego stronnictwa, idącego przeciw Kiereńskiemu.

Dodać jeszcze należy, że Lenin, bawiąc w Krakowie, był współpracownikiem petersburskiej „Prawdy" i paryskiego „Socyal-Demokraty". Niektórzy z członków sztabu Lenina (Trocki-Bronstein, Hartow, Stieków, Zinowiew i Kamieniecki) bawili w swoim czasie z Leninem w Krakowie i Zakopanem.

Walka z gruźlicą w kraju.

Towarzystwo lekarskie krakowskie powzięło na posiedzeniu w dniu 31 października b. r. (na podstawie obrad na poprzednich posiedzeniach i prac osobnej komisyi) uchwały następujące:

Towarzystwo lekarskie krakowskie stwierdza w obecnym czasie ulerzające szerzenie się gruźlicy z ogromnym przyrostem śmiertelności z powodu tej choroby i upatruje przyczynę tego zjawiska w dzisiejszych stosunkach wojennych, a mianowicie w złem i niedostatecznem odżywianiu się ludności i w niehygienicznych warunkach mieszkalnych.

Najniebezpieczniejszą, ze względu na zakaźność, jest tak zwana otwarta postać gruźlicy płucnej, ponieważ człowiek, nią dotknięty, rozsiewa na około zarazki. Na zarażenie najwrażliwsze są małe dzieci.

Zwalczanie choroby polegać musi na usunięciu dzieci z otoczenia takich chorych, którzy powinni być odosobnieni, oraz na zwiększeniu odporności organizmu tak dziecięcego, jak i osób dorosłych.

Towarzystwo lekarskie krakowskie przyjmuje w zasadzie program sekcyi opracowany przez Krakowskie Towarzystwo walki z gruźlicą i krajową komisyę walki z gruźlicą, a w szczególności uchwala, co następuje:

1) Należy stworzyć sieć organizacyj krajowych sanitarnych. W zasadzie każde miasto powiatowe powinno być ogniskiem, jednoczącem wszystkie usiłowania, zdążające do uzdrowienia kraju wogóle, a w szczególności do zwalczania gruźlicy, chorób wenerycznych i ostrych chorób zakaźnych, oraz opieki nad dziećmi i walki ze śmiertelnością osesków, przyczem należy w najszerszej mierze korzystać w wypróbowanej pomocy Kolumn sanitarnych Komitetu Książęco-Biskupiego Krakowskiego.

2) Walka z gruźlicą powinna iść przedewszystkiem w kierunku zapobiegawczym i opieki nad dziećmi (odżywienie, sprawa mieszkaniowa, kolonie, półkolonie, tanie ogródki).

Wpływ złego odżywienia na szerzenie się gruźlicy należy przedstawić Kołu polskiemu, by jak najenergiczniej broniło ludność naszego kraju przed wygładzaniem.

3) Działalność przeciwgruźliczą w ścisłem znaczeniu należy rozpocząć od zakładania opiek gruźliczych, którełby były zarazem opiekami mieszkaniowemi i od odosobnienia otwartych postaci gruźlicy w przeznaczonych na ten cel oddziałach przy szpitalach krajowych. Na potrzebę tworzenia takich oddziałów kładzie się szczególny nacisk, jak również na urządzanie schronisk i kolonij robotniczych dla chorych z gruźlicą otwartą. W miastach prowincyonalnych mogłyby być pomieszczone »opieki« i dyspensatorya w istniejących tamże szpitalach.

4) Dla dzieci zołzowatych i z zamkniętą gruźlicą należałoby urządzić sanatorya w Rabce, Iwoniczu i Rymanowie, przez cały rok otwarte, dla gruźlicy chirurgicznej stworzyć osobną lecznicę w górach; dla otwartej gruźlicy wieku dziecięcego urządzić sanatoryum bądź w okolicy podgórskiej bądź w bliskości miast.

5) Należy zjednoczyć całą działalność przeciwgruźliczą w rękach krajowej Komisyi walki z gruźlicą i jej kół prowincyonalnych.

Kraków, dnia 5 listopada 1917 roku. — Prof. dr Stanisław Ciechanowski, prezes, prof. dr Nitsch, sekretarz.

Kronika.

Kraków, 13 listopada.

Kolumny sanitarne. Wobec doskonałych wyników działalności kolumn sanitarnych książęco-biskupiego komitetu krakowskiego, uchwaliło Towarzystwo lekarskie krakowskie na posiedzeniu w dniu 7 listopada b. r., co następuje:

1) Ruchome kolumny sanitarne dla tłumienia epidemii powinny być bezwarunkowo utrzymane na stało. 2) W każdym razie należy koniecznie starać się, by utrzymać do końca wojny kolumny sanitarne książęco-biskupiego komitetu w dotych czasowej formie. 3) Gdyby to było niemożebne, należałoby oddać kolumny sanitarne odpowiedniemu stowarzyszeniu polskiemu. 4) Twórcy i kierownikowi kolumn sanitarnych K. B. K., profesorowi drowi Emilowi Godlewskiemu, wyraża Towarzystwo lekarskie krakowskie najwyższe uznanie.

Komitet Opieki nad jeńcami wojennymi Polakami zawiadamia, że dnia 14 listopada b. r. o godzinie 6 wieczorem w sali Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego l. 28, II. p.) odbędzie się walne zgromadzenie członków komitetu, na które zaprasza zarówno członków, jakoteż mile widzianych gości, dla których sprawy jeńców Polaków są bliskie ich sercu.

Z uniwersytetu. Wiktor Schramm, profesor szkoły rolniczej w Czernichowie, podporucznik Legionów polskich, otrzymał na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora filozofii.

Z Towarzystwa lekarskiego. We środę, dnia 14 b. m., o godzinie 6 wieczorem, odbędzie się w domu własnym (ulica Radziwiłłowska l. 4) posiedzenie Towarzystwa. — Na porządku dziennym: 1) Przedstawienie chorych. 2) Wykład dra Gieszczykiewicza pod tytułem: »O epidemiologii i klinicznym przebiegu paratyfusu A«.

Z teatru im. Słowackiego. Dzisiaj po raz trzeci »Intryga na prędce« i »Pan Geldhab«, których wystawieniem uczcił teatr krakowski rocznicę Fredrowską. Gorące przyjęcie publiczności, z jakiem spotkały się utwory ojca naszej komedyi, oraz doskonała gra zespołu artystów i stylowa oprawa sceniczna, przygotowana im przez p. Z. Wierciaka, zapewnia wieczorowi Fredry trwałe powodzenie w obecnym repertoarze.

Jutro »Warszawianka« z p. Sosnowskim w roli Chłopickiego, a Drzewiecka w roli Maryi, oraz »Sędziowie« z pp. Solską-Grosserową, Łuszczkiewiczówną, Pancewiczową, Bończą, Jednowskim, Szymborskim, Jarcińskim i innymi. — W piątek »Carewicz« Gabryeli Zapolskiej.

»Powrót Odyssa« na scenie im. Słowackiego. Teatr krakowski gotuje się do święta artystycznego, jakiem pragnie, by było wystawienie po raz pierwszy na scenach polskich »Powrotu Odyssa« Wyspiańskiego. Naczelne kierownictwo artystyczne powierzyła dyrekcya p. Józefowi Sosnowskiemu, który od dłuższego czasu pracuje już nad inscenizacyą dzieła i pod którego wodzą pracują na scenie artyści, a w pracowniach teatralnych wykonawcy nowej wystawy: p. Z. Wierciak (dekoracye) i p. Z. Pronaszko (kostyumy i rekwizyta). P. Sosnowski gra też główną w sztuce rolę Odyssa, Penelopą będzie p. Bednarzewska, Telemakiem p. Mierzejewski.

Ze względu na niezwykłe trudności inscenizacyjne, premiera nie będzie mogła być daną w bieżącą sobotę, lecz dopiero we czwartek, dnia 22 bm.

Z teatru przy ulicy Rajskiej. Dzisiaj i jutro świetna farsa pod tytułem: »Tricoche i Cacolet«, która z wielkim sukcesem weszła na afisz naszej drugiej sceny. We środę teatr zamknięty z powodu przygotowań do wznowienia czwartkowego »Lalki« Audran'a.

Atrakcyą sezonu jesiennego i zimowego w naszem mieście będzie świetnie się zapowiadający szereg podwieczorków i wieczorów artystycznych, zainicyowanych przez »Sekcyę dochodową Opieki nad legionistami«. Tak nazwiska członków komitetu, jak i szlachetny, przez wszystkich chętnie popierany cel pomnożenia środków Opieki legionowej, dają pełną rękojmię ich spodziewanego powodzenia. Domowe podwieczorki poprzedzać będzie część artystyczna, której kierownictwo spoczywa w doświadczonych rękach artysty teatru miejskiego, p. Leonarda Bończy. Oprócz szeregu podwieczorków, urządzanych staraniem pań komitetu, jest w planie »Wieczór św. Mikołaja«, »Wieczór Sylwestrowy«, oraz »Wieczór poetów legionowych«. Szczegóły bliższe podamy przed każdym z wieczorów i podwieczorków, z których najbliższy zapowiedziano na 25 b. m. Podajemy pełną listę komitetu, złożonego z poważnego grona znanych zaszczytnie ze swej działalności pań naszego miasta: przewodnicząca Zdzisławowa hr. Tarnowska, zastęp. przew. dr Ada Markowa, Władysławowa hr. Mycielska i prof. Jerzy hr. Mycielski, skarbniczka: prezydentowa Marya Rollowa, zast. Ada Kosmowska, sekretarka: Zygmuntowa Rodakowska, zast. Aniela Wojewska. Członkowie: Janowa Fiszerowa, Władysława Habichtówna, Władysławowa drowa Harajewiczowa, Honorata Jachimska, pułkownikowa Krautwaldowa, Helena Krzyżanowska, Wincentowa prof. Łepkowska, Irena Marjańska, dr Józef Muczkowski, Leokadya Owczarkiewiczówna, Idalia Pawlikowska, Tymoteuszowa drowa Piotrowska, Janowa Przeworska, Jerzy Remer, ppor. Bronisław Romaniszyn, prezydentowa Sarowa, Stanisławowa hr. Siemieńska, Adamowa hr. Starzeńska, Henryka Starzewska, Natalia Steinowa, chor. Józef Andrzej Teslar, profesorowa Wasungowa, dr Wessely, Halina Zagórska, Henryka Zakliczyna, Adamowa hr. Zamojska, pułkownikowa Zygmuntowa Zielińska i Zofia drowa Zalińska.

Wanda Landowska, nieporównana mistrzyni klawicynu i interpretatorka starej muzyki, występuje tylko jeden raz w tym sezonie w Krakowie w poniedziałek, dnia 19 b. m. Program, który wykonany będzie, jak zawsze, w równych częściach na fortepianie i na pajęczym klawicymbale Pleyela, wykazuje dwa wielkie dzieła J. F. Haendla: Passaglię G-moll i Grobschmied-Variationen, sonatę Mozarta, dalej dzieła J. S. Bacha, Couperina, Byrdi'a i opracowania walców Schuberta Landowskiej. Nasza znakomita rodaczka ma w Krakowie ogromne koło zwolenników, gdyż i tym razem popyt na bilety w księgarni F. Eberta jest wielki.

Kursa literackie (ulica św. Anny l. 2). Kursa literackie zapowiadają na środę wykład profesora dra Szyjkowskiego o sielankach polskich, który obudził tem żywsze zainteresowanie, że wykład ten będzie ilustrowany odpowiednio wybranemi recytacyami. Recytacye wygłoszą uczniowie szkoły dramatycznej K. Gabryelskiego. Podobnie ilustrowane będą wszystkie następne wykłady. W piątek odegrają podczas wykładu uczniowie szkoły urywki z »Cyda« w przekładzie Wyspiańskiego.

Zbiórka wełny dla armii w polu. Z inicyatywy Urzędu opieki wojennej przy ministerstwie wojny odbędzie się w naszem mieście zbiórka bielizny dla armii w polu w dniach od 15 do 30 b. m.

Ze względu na niesłychanie wielkie znaczenie akcyi zaopatrzenia armii w ciepłą bieliznę, należy mieć nadzieję, że żadne gospodarstwo domowe nie poskąpi trudu wyszukania nieużytecznie leżących znoszonych i jedynie materyałową wartość mających rzeczy i chętnie je ofiaruje na powyższy cel. Nie ulega też wątpliwości, iż osoby zamożniejsze oddawać będą rzeczy mniej im potrzebne, a to w zrozumieniu swego obowiązku względem synów, mężów i braci, bohatersko na wszystkich frontach walczących, a potrzebujących nieodzownie ciepłej odzieży.

Zbiórkę przeprowadzać będzie młodzież szkół ludowych i wydziałowych, a to w ten sposób, iż każda uczenica, względnie uczeń, zbierać będzie dary jedynie od osób, zamieszkałych w tym domu, gdzie sam, względnie sama mieszka.

Jako dowód ofiarowania darów, wydawane będą osobne poświadczenia, które ofiarodawcy raczą zatrzymać, nadto każda rzecz będzie wpisywana na osobną konsygnacyę.

Na fundusz protez dla inwalidów wojskowych odbędzie się — jak nam donoszą, — w najbliższych dniach w teatrze świetlnym „Kino Nowości" wielkie przedstawienie. Nad tem przedstawieniem objęła protektorat arcyksiężna Blanka. W tym celu również powstaje miejscowy komitet, złożony z przedstawicieli arystokracyi i najwyższych sfer wojskowych.

Oddział karny w wydziale aprowizacyjnym magistratu. Jak się dowiadujemy, z wydziału III (aprowizacyjnego) magistratu wydzielono pewną część agend i utworzono osobny oddział karny dla wszelkich wykroczeń przeciwko przepisom aprowizacyjnym, taryfie cen maksymalnych, wreszcie dla prowadzenia spraw, dotyczących lichwy towarowej. W oddziale tym pracuje 6 referentów z kierownikiem biura, drem Zdzisławem Kolkiewiczem na czele. Oddział ten podlega szefowi wydziału aprowizacyjnego, st. radcy magistratu Wincentemu Sawińskiemu. Spodziewać się należy, że także i to biuro w swoim zakresie działania będzie przeciwdziałało panoszącej się orgii lichwiarskiej w Krakowie.

W sprawie odbioru legitymacyj ziemniaczanych Magistrat krakowski wzywa te partye, które z jakiegokolwiek powodu nie pobrały dotąd legitymacyj do poboru ziemniaków, aby po ich odbiór zgłosiły się niezwłocznie, a najpóźniej **do dnia 20 b. m.** we właściwych biurach okręgowych dla kart chlebowych, gdyż po upływie tego terminu legitymacye ziemniaczane nie będą wydawane. Ponieważ z nastaniem mrozów sprzedaż ziemniaków w magazynach i sklepach miejskich będzie wstrzymana, przeto uprawnieni do poboru winni we własnym interesie jak najrychlej zaopatrzyć się w ziemniaki.

Stały konkurs na ozdoby choinkowe. W myśl uchwały pełnego wydziału, zarząd Ligi Pomocy przemysłowej ogłasza stały, ciągle trwający konkurs na projekty ozdób choinkowych. Warunki konkursu takie same, jak przy poprzednich peryodycznych konkursach. Modele ozdób, wykonane w naturze, zechcą projektodawcy nadsyłać do seminaryum przemysłu domowego Ligi Pomocy przemysłowej w Krakowie, ulica Grodzka l. 13, z oznaczeniem godła, dołączając w zamkniętej kopercie adres. Posiedzenia odbywać się będą co trzy miesiące w Krakowie.

Ceny cukru. Magistrat krakowski ogłosił wczoraj rozporządzenie namiestnictwa, dotyczące nowych cen maksymalnych cukru w Galicyi. W obrębie wyższego sądu krajowego w Krakowie ceny maksymalne cukru w handlu cząstkowym są następujące: W oryginalnem opakowaniu 1 K 46 h za 1 kilogram wszystkich sort rafinowanego cukru, z wyjątkiem cukru kostkowego, mączki cukrowej i grysiku cukrowego, których cena maksymalna wynosi 1 K 53 h za 1 kilogram.

W oryginalnem opakowaniu 1 kilogram cukru duże głowy 1 K 43 h, małe głowy 1 K 44 h, wszystkie inne sorty cukru 1 K 47 h. Ceny te odnoszą się tylko do cukru, dostawionego świeżo z cukrowni, który oznaczony będzie banderolą koloru czerwonego. Natomiast dla dawnych zapasów cukru obowiązują ceny poprzednie.

Rozporządzenie to weszło w życie w dniu 1 bm.

Otwarcie dwóch nowych ochron popołudniowych dla dzieci w wieku szkolnym na Nowej Wsi dla dziewcząt i na Zwierzyńcu dla chłopców odbyło się 15 października i 8 listopada staraniem Sekcyi ochrony dzieci »Polskiego Związku niewiast katolickich«. W otwarciu obu ochron, XI. i XII. wziął udział ks. biskup Anatol Nowak, który w ciepłych i serdecznych słowach przemawiał do dziatwy, przyjmującej go śpiewem i deklamacyą zastosowanemi do okoliczności. Obecnemi były przewodnicząca Sekcyi ochrony dzieci »Polskiego Związku niewiast katolickich« p. Gabryelowa Wędrychowska, wiceprezesowa p. Eug. Strzelbicka, skarbniczka p. M. Gudnarzewska, ks. kanonik Pilchowski, dyrektor p. Ciąglewicz, dyrektor p. Floreczyk, oraz personal nauczycielski obu szkół.

»Polski Związek niewiast katolickich«, mimo ciężkich warunków, nie ustaje w pożytecznej pracy społecznej, nie szukając rozgłosu. Ruchliwa jego Sekcya ochrony dzieci prowadzi obecnie dwanaście ochron dla dziewcząt i chłopców, w których udzielaną jest nauka szycia, koronkarstwa, łatania obuwia, a zaprowadzoną zostaje nauka wyrobu ozdób na drzewko.

Pakiety nagłe. Uwzględniając interesa publiczności, zaprowadziło ministerstwo handlu z dniem 1 października 1916 r. w obrocie pocztowym tak zwane pakiety nagłe, które różnią się od pakietów pilnych (ekspresowych) tem, że zarówno są szybciej przewożone, jak i doręczane adresatom, podczas gdy pakiety pilne (ekspresowe) są przewożone, jak wszelkie inne zwykłe pakiety i tylko dopiero po nadejściu na miejsce przeznaczenia doręcza się je natychmiast umyślnym posłańcem.

W niewoli rosyjskiej. W Jelcu, gub. tambowskiej znajdują się w niewoli następujący oficerowie armii austryackiej: Franciszek Kubicz z Tarnowa, Edward Waluszewski ze Lwowa, Michał Grabowski z Kołomyjskiego, Eugeniusz Mielnik (por. 50 p. p.) z Czerniowiec, wreszcie Mikołaj Antozchów (?) z Kopyczyniec. Wszyscy są zdrowi i proszą rodziny o wiadomości.

Z kraju.

Na tle braków aprowizacyjnych. Korespondent nasz z Nowego Sącza pod datą 11 b. m. pisze nam: Po wypadkach na tle braków aprowizacyi we czwartek, dnia 8, i w piątek, dnia 9 b. m., wydano nakaz zamykania lokalów publicznych, szynkowni i t. p. od godziny 5 po południu do 6 rano, zamykanie bram kamienic o godzinie 7 wieczorem i od tej godziny zakaz wychodzenia mieszkańców na ulice aż do godziny 6 rano. Miasto przybrało wygląd martwego, znak życia miasta żyjącego nadawało tylko wojsko, biwakujące przed budynkami i przeciągające ulicami silne patrole. Dzisiaj zarządzenie powyższe nieco złagodzono. Lokale publiczne mają być zamykane o godzinie 9 wieczorem, również bramy kamienic i domów, i do tej godziny zezwolono na ruch publiczności po ulicach.

Dziś pojawiła się na murach miasta odezwa magistratu, wyjaśniająca powody mizeryi aprowizacyjnej, wzywająca do uspokojenia się ludności i zapewniająca polepszenie się stosunków aprowizacyjnych. Dzisiaj też pojawił się w niektórych piekarniach chleb, wydawany po bochenku na dwie karty chlebowe. Miasto przychodzi pomału do równowagi. *(S).*

Przemyśl, 9 listopada. (O los rodzin jeńców cywilnych. — Z życia artystycznego. — Niemieckie przedsiębiorstwo. — Wywóz artykułów spożywczych).

Liczne rodziny jeńców cywilnych, które przeszło dwa lata pozbawione są żywicieli, żyją w największej nędzy. Jak wiadomo, władze rosyjskie, wkroczywszy do Przemyśla w roku 1915, wywieźli prawie dwa tysiące mężczyzn, jako jeńców cywilnych. W lipcu b. r. uchwalono wniosek dra Liebermana, by rodzinom jeńców cywilnych przyznać zasiłek, jednakowoż władze nie spełniły tej uchwały. — W obecnych ciężkich warunkach rodziny jeńców pozbawione są wszelkiej pomocy. Czynniki miaro-

dajne winny rychło pospieszyć z pomocą owym nieszczęśliwym.

Obecny sezon koncertowy rozpoczyna w dniu 10 b. m. kwartet czeski. Dnia 15 listopada wystąpi w sali Teatru Polskiego znakomita artystka, Wanda Siemaszkowa, ze współudziałem śpiewaczki, p Pfanowej.

Publiczność miejscowa, która chętnie uczęszcza do kinoteatru, ma obecnie niełada »sensacyę«. Mamy bowiem piąte kino. Nie wspominalibyśmy o tej drobnostce, gdyby nie fakt, że nowe kino »Sierotka« jest przedsiębiorstwem niemieckiem, które wydzierżawiła niejaka p. Deutschgerman, współwłaścicielka wiedeńskiej fabryki filmów. Wiedeńskie apetyty na Galicyę rosną z każdym dniem nie tylko w dziedzinie aprowizacyjnej, lecz także na niwie kinoteatralnej.

Przemyśl stanowi pod wielu względami wyjątek W szczególności, o ile chodzi o kontrolę na dworcu kolejowym, to u nas wywozi się masowo rozmaite artykuły spożywcze, gdyż podróżnych nikt nie kontroluje. We czwartek, dnia 8 b. m., zauważył jeden z urzędników ruchu, że jedna z podróżnych ma zbyt wielką ilość pakunków. Po bliższem zbadaniu okazało się, że było to kilkadziesiąt kilogramów mąki. Mimo to nasze władze nie uważają za stosowne ustanowić kontroli na dworcu kolejowym.

Samobójstwo obłąkanego w Kulparkowie. — W tych dniach w Kulparkowie przypadek dopomógł do wykrycia po kilku miesiącach samobójstwa jednego z nieszczęśliwych pacyentów zakładu obłąkanych w Kulparkowie. W zakamarkach piwnic zakładu był onegdaj kominiarz i natknął na wiszące tam zwłoki mężczyzny. Po chwili wiadomość o niezwykłem odkryciu rozeszła się w zakładzie. Jak nazywa się samobójca, nie wiadomo, nie ulega jednak wątpliwości, że był on pacyentem zakładu. Zdawać się to może dziwnem, że zniknięcie jego onego czasu (przypuszczają bowiem, że wisiał w piwnicy około 4 miesięcy) nie zostało spostrzeżone. Często się zdarza, że chory zdoła umknąć z zakładu. Wówczas zarząd zakładu zawiadamia policyę, że N. N. uciekł. Doniesienie to leży w aktach, a jeśli nie znajdzie się zbiegiego, idzie w zapomnienie tak w zakładzie, jak i w policyi. Do takich należał niezawodnie denat.

Z Królestwa Polskiego.

Polska służba konsularna w Królestwie Polskiem. Patent mocarstw centralnych z 12 września nie wyklucza służby konsularnej polskiej w przyszłem Królestwie Polskiem. To też dla wykonania prac przygotowawczych, z przyszłą tą służbą związanych, powołał departament spraw politycznych specyalną komisyę do życia, w skład której wchodzą między innymi pp.: Konsul Rupniewski, W. Bruz, W. Fuchs, Ł. Lurysiewicz, J. Loth, J. Herman, S. Neyman. W pierwszym rzędzie opracować ma ta komisya organizacyę konsularną i instrukcyę dla konsulów, przyczem ustalono zasadę, by służba konsularna nie była honorową, lecz, by konsulowie byli etatowi. W pracach tych wspomaga komisyę »Koło Nauk Politycznych«, kieruje zaś niemi p. Kamieniecki, wicedyrektor departamentu spraw politycznych T. R. S.

Ku czci Artura Grottgera. Pisma warszawskie donoszą, że z inicyatywy Tow. artystycznego warszawskiego utworzył się komitet, w celu uroczystego uczczenia 50 rocznicy zgonu Artura Grottgera. Do komitetu weszli przedstawiciele zrzeszeń i środowisk artystycznych.

Otwarcie szkoły sztuk pięknych w Warszawie. Warszawska szkoła sztuk pięknych w najbliższym czasie będzie otwarta. Wczoraj departament wyznań religijnych i oświecenia nadesłał komitetowi opiekuńczemu szkoły zawiadomienie o przyznaniu zapomogi państwowej.

W latach szkolnych 1915/16 i 1916/17 subsydyów udzielił magistrat m. stoł. Warszawy. Uzupełnienie państwowego subsydyum przez miasto na rok bieżący szkolny ma być zadecydowane w najkrótszym czasie.

Komitet opiekuńczy ogłosi niebawem o przyjmowaniu zapisów i uroczystem otwarciu uczelni

Sprawa „adwokatów prywatnych" w Warszawie. Pięciu adwokatów prywatnych (obrońców sądowych bez uniwersyteckich studyów prawniczych. Uw. red. „N. Reformy") w Warszawie, którzy łącznie z 15 innymi kolegami mieli prawo za czasów rosyjskich stawania przed sądami ogólnymi, wniosło do departamentu sprawiedliwości memoryał, w którym, określiwszy dzieje poprzedniej działalności i powoławszy się na prawodawstwa i rady adwokackie w innych krajach, prosi o ustalenie ich sytuacyi. Głównie zaś grupa ta adwokatów prywatnych protestuje przeciw statutowi palestry warszawskiej, która nazywa ich „obrońcami" prywatnymi, a nie „adwokatami" prywatnymi. Wreszcie grupa wyraża życzenie, aby, pomimo braku wykształcenia prawniczego, mogli oni — z uwagi na długoletnią praktykę sądową i doświadczenie — być zaliczeni w poczet adwokatury przysięgłej po złożeniu odpowiedniego egzaminu i sprawdzeniu ich kwalifikacyi moralnej. Memoryał ten ma być wkrótce przedmiotem roztrząsania w departamencie sprawiedliwości.

Adwokatów takich prywatnych znajduje się też pewna liczba na prowincyi Królestwa, gdzie każdy z nich może stawać w charakterze obrońcy tylko przed sądami danego okręgu.

Ewakuacya żydów z Warszawy. Zarząd gminy żydowskiej w Warszawie wystosował, podług prasy żargonowej, odezwę do rabinatu, by rabini w sobotę w bożnicach zachęcali każdego, komu jest źle w Warszawie, do wyjazdu na prowincyę, zwłaszcza teraz, kiedy wyjazd do okupacyi austryackiej jest ułatwiony. W sobotę rabini to uczynili w bożnicach, a w niedzielę już znać było pewne wyniki. Do gminy przybyło około 70 osób, które zapisały się na wyjazd z Warszawy. W następne dni jednak ruch ten osłabł, zjawiły się tylko nieliczne jednostki, mimo, że sekcya ewakuacyjna robi wszelkie ułatwienia, daje na koszta podróży i przewozu bagażów, oraz pewną kwotę, jako wsparcie pieniężne.

Za fałszerstwo polskich banknotów. Wyrokiem sądu polowego przy cesarsko-niemieckim urzędzie gubernialnym w Warszawie z dnia 5 b. m. Abram Aszkenajzer, handlarz, został skazany na 5 lat ciężkiego więzienia, ponieważ usiłował puścić w obieg podrobione pieniądze papierowe. Wyrok został zatwierdzony.

Ze świata.

Przeciw „sławizacyi" Austryi. W niedzielę odbyło się w Opawie wielkie zebranie, zorganizowane przez tamtejszą grupę „Nordmarku" i towarzystwo niemiecko-austryackich urzędników kolejowych, na którem dr Karl Frei (z Wiednia), dr Wenzelides z Opawy i dr Zeidler omawiali politykę wewnętrzną. Wiec oświadczył się przeciw pokojowi porozumienia, za wyodrębnieniem Galicyi, Bukowiny i Dalmacyi, poczem zgłosił uroczysty protest przeciw rzekomej sławizacyi Austryi!

Agitatorzy wszechniemieccy atakowali w gwałtowny sposób słowiańskie narody w Austryi.

Fałszowanie kart cukrowych. W Wiedniu aresztowała policya drukarza Józefa Tornberga, który drukował karty cukrowe w polskim języku i sprzedawał je następnie na Kazimierzu i na Stradomiu. W mieszkaniu Tornberga znaleziono dwie klisze krakowskich kart cukrowych.

Dochodzenia w tej sprawie odbywają się od dawna w Krakowie.

Obchód Kościuszkowski w Genewie i Lozannie. Korespondent nasz szwajcarski donosi nam: W auli uniwersytetu w Genewie wobec tłumów publiczności odbyła się uroczystość ku czci Kościuszki pod przewodnictwem rektora uniwersytetu de Crue. Przemawiali w języku francuskim: profesor Seitz, Karol hr. Potulicki, w języku polskim: dr Stefan Bartoszewicz, w języku angielskim: pastor Ch. Belden imieniem Amerykanów. W czasie nabożeństwa wygłosił kazanie w języku francuskim ks. Dussoiller.

W Lozannie uroczystość Kościuszkowska odbyła się w sali teatru. Po przemowieniach prezesa Klubu polskiego, J. Perłowskiego, profesor Millioud'a i dra K. M. Morawskiego, nastąpiła część koncertowa pod batutą H. Opieńskiego, przy współudziale śpiewaczki St. Korwin-Szymanowskiej i artystów szwajcarskich. Uroczystość zakończył żywy obraz, przedstawiający na tle Rynku krakowskiego przysięgę Kościuszki (według pomysłu artysty-malarza Rosena). W uroczystości wzięli udział konsulowie państw obcych, między innymi konsul amerykański.

Dzienniki genewskie, jak i lozańskie, poświęciły uroczystości obszerne sprawozdania.

Włosi ku czci Kościuszki. Z Lugano donoszą: Stulecie Kościuszki postanowiły uczcić obchodami następujące miasta włoskie: Rzym, Florencya, Medyolan, Bolonia i Turyn.

Odznaczenia. »Wiener Zeitung« ogłasza: Cesarz nadał krzyż oficerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną w uznaniu szczególnie patryotycznego i ofiarnego zachowania się wobec nieprzyjaciela zastępcy komisarza rządowego we Lwowie, drowi Filipowi Schleicherowi, złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności w uznaniu doskonałej służby wojennej komisarzowi powiatowemu, Bronisławowi Komornickiemu w Stryju, złoty krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności w uznaniu doskonałej służby szczególnego poruczenia koncypiście policyi dyrekcyi policyi lwowskiej, Kazimierzowi Terleckiemu, a w uznaniu doskonałej służby wojennej praktykantowi konceptowemu policyi dyrekcyi policyi lwowskiej, Maryanowi Gardeckiemu.

Mianowania. Namiestnik zamianował koncypistów policyi: dra Jana Stramm Piotrowskiego, Kazimierza Terleckiego, Jana Krykiewicza i Justyna Skrzyniarza komisarzami policyi, praktykanta konceptowego namiestnictwa, Michała Burkę, praktykantów policyi: Bronisława Majewskiego, Józefa Torwińskiego i Adama Nowodworskiego koncypistami policyi.

Namiestnik nadał koncypiście policyi w dyrekcyi policyi w Czerniowcach, Zygmuntowi Kohlmannowi, posadę koncypisty policyi w galicyjskiej służbie policyjnej.

Nabożeństwo żałobne. Prezydyum »Polskiego Stowarzyszenia pokoju« urządza w Krakowie we środę, dnia 14 listopada b. r., o godzinie 9 rano w kościele OO. Franciszkanów w kaplicy Matki Boskiej nabożeństwo żałobne za członków Stowarzyszenia: ś. p. Edmunda Klemensiewicza, Tomasza Sołtysika i dra Bolesława Wicherkiewicza.

Repertoar miejskiego teatru ludowego przy ulicy Rajskiej.

We wtorek, dnia 13 b. m.: »Tricoche i Cacolet«.
We środę, dnia 14 b. m.: »Tricoche i Cacolet«.
We czwartek, dnia 15 b. m.: Teatr zamknięty.
W piątek, dnia 16 b. m., po raz pierwszy: »Lalka«, operetka w 4 aktach E. Aurdana.
W sobotę, dnia 17 b. m., po południu: »Glejt«; wieczorem: »Lalka«.
W niedzielę, dnia 18 b. m., po południu: »Przekupka warszawska«; wieczorem: »Tricoche i Cacolet«.

Z teatru miejskiego.

(„Intryga na prędce" i „Pan Geldhab" Al. hr. Fredry).

Może być rzeczą sporną, czy ogłaszanie wszystkich pozostałych po wielkim twórcy nie tylko dzieł, ale także zarysów, fragmentów i szkiców, przyczynia się do pomnożenia jego sławy; jest natomiast niewątpliwem, że przyczynić się może do lepszego jego poznania, do pogłębienia charakterystyki jego twórczości. — Z tego też punktu widzenia oceniać należy zarówno wydanie drukiem, jak wystawienie na scenie „Intrygi na prędce", którą teatr krakowski, w kulcie dla Fredry, ukazał publiczności na ostatniej sobotniej premierze. Znawcy i specyalni miłośnicy teatru Fredrowskiego mogą w „Intrydze", stanowiącej, zdaje się, tylko zarys niewykończonej sztuki, obserwować jak ten ojciec nowoczesnej polskiej komedyi na kanwie jeszcze niewymyślnej intrygi, snuje komedyę typów, śmiesznych „na urząd", posługując się równie niewymyślnemi efektami komicznemi. Szersza zaś publiczność, mająca zawsze upodobanie do prostoty środków artystycznych w teatrze, znajdzie w „Intrydze" poddostatkiem momentów zabawnych, czego też dowodziły liczne wybuchy śmiechu na widowni podczas sobotniego przedstawienia. Słowem „Intryga na prędce" ma wszelkie widoki utrzymania się w repertuarze każdego teatru.

Fabuła „Intrygi" jest następująca: Młody panicz, Edward, romantyczny pędziwiatr, w towarzystwie służącego, tchórza i hultaja, ale przywiązanego do swego pana, w drodze z Warszawy zajeżdża, zbłądziwszy, na nocleg do jakiejś zakazanej karczmy. Panicz idzie spać do alkierza, służący pozostaje w izbie szynkownianej na straży. Woźnica dobrze podchmielony, wchodzi również do izby szynkownianej na nocleg. Figle obu służących wypełniają akcyę do chwili, kiedy w karczmie zjawia się właściciel innego pojazdu, kasztelan, ojciec Edwarda, który w towarzystwie młodej swej wychowanicy, jedzie właśnie do Warszawy, do syna, aby go nakłonić do poślubienia panienki. — Edward już uprzednio listownie o tym projekcie zawiadomiony, nie wykazał wówczas zbytniego entuzyazmu dla „nakazanego" związku. To też ojciec, dowiedziawszy się od nieznającego go służącego Edwarda, że to syn jego nocuje w alkierzu karczmy, postanawia doprowadzić do skutku to małżeństwo podstępem. Wyzyskując mianowicie upodobanie syna do romantyczno-sentymentalnych przygód i zawikłań, każe panience przebrać się za wieśniaczkę, sam zaś kryje się w przyległej izbie gospodyni. Oczywiście, maskarada się zupełnie udaje: służący Edwarda, zobaczywszy urodziwą wiejską dziewoję, napastuje ją zalecankami, dziewczę się broni, Edward wypada z alkierza i wyrzuca napastnika, poczem wysłuchuje od młodej dziewczyny, świadomej gustów Edwarda, niesłychanej historyi o okrutnym opiekunie i t. d. Romantyczne serce Edwarda natychmiast zapłonęło afektem ku uroczej prześladowanej. Edward składa jej najuroczystszą deklaracyę uczuć, którą jeszcze uroczyściej potwierdza, gdy zjawia się ojciec w chwili, gdy nadeszła stosowna pora. Wtedy rzecz się wyjaśnia, ojciec i panienka odkrywają przed nim swą grę, ale Edward jest już zakochany na prawdę — i pomyślny mariaż kończy „intrygę na prędce" przyjętym akordem.

W komedyi tej Fredro, w zwykły swój sposób podrwiwa sobie zlekka z upodobania do romantycznych akcesoryów i przesadnego patosu erotycznego ówczesnych romansów sentymentalnych. Czyni to jednak dość jeszcze niewprawnie: wyprowadzone tu przez niego postacie posiadają tylko ogólnikową charakterystykę rysów indywidualnych, mają mało typów. Niema tu jeszcze tego śmiałego przejścia do komedyi charakterów, które cechują późniejsze arcydzieła komedyowe Fredry: niema też tej lekkości i wykwintu konstrukcyi scenicznej, która cechuje np. „Śluby panieńskie", albo „Ciotunię".

Wykonanie „Intrygi" na krakowskiej premierze było zadowalniające. Wszyscy artyści wyzyskało dane im przez autora pole do popisu aktorskiego w stylu parodyi. Celowali w tem zwłaszcza pp. Jarnuski i Szymborski w rolach dwóch służących. Dwie postacie „na serio" — kasztelana Uczciwskiego i pupilki odegrali z wielką naturalnością p. Jednowski i Majdrowiczówna, która w swej grze miała, obok wdzięku, w miarę figlarności. Na całość przedstawienia znać było długotrwałą tradycyę teatru Fredrowskiego na scenie krakowskiej.

Ta sama tradycya cechowała też wykonanie uzupełniającego Fredrowski wieczór „Pana Geldhaba". Komedya szła gładko i składnie, wychodzące na scenę postacie wyglądały wszystkie jakby z jakiegoś staroświeckiego zdjęte z obrazka. Postać samego Geldhaba kreował p. Feldman, może bez wielkiej finezyi, ale bardzo swobodnie, naturalnie i żywo, nie szczędząc postaci dorobkiewicza wszelkich przyrodzonych rysów komicznych. Doskonałą Florą była p. Zarzycka, kapitalnego po aktorsku Lisiewicza stworzył p. Noskowski. P. Biesiadecki w roli intendenta księcia wykazał pomysłowość w uimowaniu typów komicznych, majorem w miarę groźnym i rubasznym na podłożu wrodzonej szlachetności był p. Jednowski. P. Węgierko w roli księcia Radosława objawiał za mało swobody i był zanadto poważnym. P. Lubomir p. Mierzejewskiego był zbyt naiwnie sentymentalnym. Wymienić też trzeba p. Brandta w roli Piórki i p. Rdzawicza jako komisanta.

St. M.

Ubezpieczeniowa pożyczka wojenna.

Przy szóstej austryackiej pożyczce wojennej wpłynęło drogą ubezpieczeniowej pożyczki przeszło ½ miliarda koron. Ta cyfra dowodzi, jak dobrze przyjęła ludność instytucyę ubezpieczeniowej pożyczki wojennej i jak wielkie ma ona znaczenie dla powodzenia pożyczki, tudzież jaką się cieszy popularnością. Ubezpieczeniowa pożyczka wojenna, zaprowadzona najpierw w Austryi kombinacya ubezpieczenia na życie i pożyczki wojennej, umożliwia także mniej zamożnym za pomocą małych rat miesięcznych, a nawet tygodniowych uzyskać znaczne subskrypcye na pożyczkę wojenną.

Ubezpieczeni w ten sposób mają wszelkie korzyści, płynące z posiadania pożyczki wojennej, a mianowicie wysokie oprocentowanie, a procenty mogą być użyte albo do podwyższenia kapitału ubezpieczeniowego, albo do obniżenia premij. W tym ostatnim wypadku opłata premii od kapitału po 1000 koron i wedle tego, czy ubezpieczenie brzmi na 15 czy 20 lat, premia miesięczna wynosi nie wiele więcej nad 4, względnie 3 korony, a tygodniowo 1 K, na co każdy może się zdobyć.

Ubezpieczenie uzyskuje moc prawną po opłaceniu pierwszej premii, a suma ubezpieczona pod postacią pożyczki wojennej jest natychmiast płatna po śmierci. Po upływie 15 względnie 20 lat opłacania otrzymuje ubezpieczony swoją pożyczkę wojenną. Dokonane wpłaty są w przeciwieństwie do innych ubezpieczeń już od pierwszej chwili nieprzepadlemi i chociażby wpłacono tylko kilka rat, ubezpieczony otrzymuje pełną pożyczkę wojenną z potrąceniem zaległego długu.

Te korzyści ubezpieczeniowej pożyczki wojennej powinny skłonić każdego do użycia takiej formy ubezpieczenia się. Jest ona bezwarunkowo korzystniejszą od każdego innego ubezpieczenia, a ubezpieczony popiera zarazem interes ogółu i państwa.

Izba posłów wobec ocalenia cesarza.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 13 listopada.

Prezydent Izby posłów dr Gross przybył wczoraj do prezydenta ministrów dra Seidlera i wyraził imieniem Izby żywą radość, z powodu ocalenia cesarza od niebezpieczeństwa utonięcia. Dr Gross prosił prezydenta ministrów, aby przesłał te życzenia do stóp tronu.

Dzisiejsze posiedzenie Izby posłów rozpoczęło się manifestacyą Izby z okazji ocalenia monarchy.

Prasa niemiecka o rosyjskiej propozycyi pokojowej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 13 listopada.

Dzienniki wieczorne omawiając propozycyę pokojową rosyjską, ostrzegają przed zbyt wielkim optymizmem.

Przeszło 2 miliony jeńców w Niemczech.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 13 listopada.

Dzienniki stwierdzają, że po ostatnich sukcesach we Włoszech liczba jeńców wojennych, znajdujących się w państwie niemieckiem, przekroczyła rekordową cyfrę dwóch milionów. Jeńcy, którzy znajdują się jeszcze w drodze, nie są w tem wliczeni.

Cele wojenne Bułgaryi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 13 listopada.

(Ag. bułg.). W sobraniu prezydent ministrów Radosławow oświadczył:

Cele wojenne Bułgaryi są znane, mianowicie zjednoczenie Bułgaryi wewnątrz jej historycznych granic przez naprawienie krzywd, wyrządzonych przez kongres berliński i pokój bukareszteński. Chcemy dostać Macedonię, Dobrudżę i obszary, zrabowane przez Serbów przed zbudowaniem państwa bułgarskiego. Te cele opierają się na zupełnie sprawiedliwych podstawach. Wyłuszczyliśmy je naszym sprzymierzeńcom i państwom neutralnym i nikt nie może im nic zarzucić, ponieważ w zasadzie pragniemy tylko urzeczywistnienia naszej jedności narodowej.

Sobranie odroczyło się do 1 grudnia. Wtedy nastąpi dyskusya nad budżetem. Na ostatniem posiedzeniu sobranie uchwaliło jeszcze założyć w uniwersytecie sofijskim wydział medyczny.

Zwycięstwo Kiereńskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 13 listopada.

Według doniesienia „Handelsblad" z Londynu, poczyna garnizon petersburski, który był początkowo cały bolszewicki, teraz, kiedy zbliżają się zorganizowane wojska Kiereńskiego, wahać się.

W Petersburgu panować ma spokój, lecz brak środków żywności. Zapasy są tylko na dwa dni.

Bitwa pod Petersburgiem.

Sztokholm, 13 listopada.

»Swenska Tel.« donosi:

Według pogłosek otrzymało poselstwo angielskie z Petersburga depeszę, że w pobliżu stolicy rozegrała się krwawa walka między wojskami a bolszewikami. Kiereński miał zwyciężyć.

Wkroczenie Korniłowa do Petersburga.

Sztokholm, 13 listopada.

(Zastępca Biura koresp.) Obiegają pogłoski, że angielskie poselstwo miało otrzymać wiadomości o wejściu Korniłowa do Petersburga.

Zwycięstwo Kiereńskiego.

Sztokholm, 13 listopada.

Biuro telegraficzne donosi ze strony autentycznej o zwycięstwie wojsk Kiereńskiego po krwawej walce w Petersburgu.

Socyalistyczny gabinet bez bolszewików.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 13 listopada.

»Politiken« donosi, że ostatniej nocy nadeszły do Sztokholmu prywatne telegramy z Petersburga, donoszące, że wydział zjednoczonej socyalnej demokracyi postanowił utworzyć gabinet socyalistyczny, jednakże bez bolszewików, którzy ze swej strony uchwalili zwalczać nieubłaganie gabinet socyalistyczny, utworzony z ich pominięciem.

O przywrócenie samorządu m. Lwowa

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lwów, 13 listopada.

W sprawie reaktywowania samorządu gminy m. Lwowa odbyło się onegdaj w ratuszu o godzinie 6 wieczorem publiczne zgromadzenie staraniem polskiego stronnictwa demokratycznego, polskiej partyi postępowej, polskiej partyi socyalno-demokratycznej i związku społeczno-narodowego.

Przewodniczył członek rady przybocznej prof. Chlamtacz. Referat o przywróceniu samorządu miasta Lwowa wygłosił dr Diamand, który wskazywał, że w obecnej chwili, kiedy obowiązki i ciężary mnożą się z każdym dniem, przywrócenie pełnej autonomii jest życzeniem ogółu mieszkańców miasta Lwowa. Zaznaczył, że sfery robocze powinny również być reprezentowane w Radzie miejskiej. Wspomniał o postulatach Ukraińców, w końcu oświadczył się przeciw reaktywowaniu dawnej Rady miejskiej w składzie przedwojennym a natomiast rzucił myśl przeprowadzenia nowych wyborów na podstawie kompromisu wszystkich stronnictw.

Do wywodów dra Diamanda przyłączył się redaktor Laskowiecki, dr Wereszczyński, robotnik Lisiewicz i inni. Przeciw wywodom Diamanda przemawiali dr Kurkowski i dr Antoni Cieszyński. Przemawiał również reprezentant Ukraińców dr Łoziński.

Po zamknięciu dyskusyi olbrzymią większością głosów uchwalono domagać się reaktywowania samorządu gminy m. Lwowa a to drogą nowych wyborów na podstawie kompromisu stronnictw.

W zgromadzeniu wzięło udział przeszło 300 osób ze wszystkich sfer naszego miasta.

Odznaczenia za ocalenie cesarza.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 13 listopada.

Cesarz nadał wszystkim osobom, które współdziałały w uratowaniu go od niebezpieczeństwa utonięcia, odznaczenia w uznaniu wybitnie dzielnego zachowania się. Mianowicie nadał cesarz nadporucznikowi ks. Feliksowi Parmeńskiemu złoty medal waleczności dla oficerów, bar. Slatin paszy odznakę pochwalnego uznania, strzelcowi przybocznemu Rehmlichlecowi i żołnierzowi gwardyi Tomanowi złoty medal waleczności. Cesarz wręczył osobiście odznaczenia wspomnianym osobom w pociągu dworskim w obecności cesarzowej i świty, przyczem wystosował do nich serdeczne słowa podziękowania.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.